Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 30.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 250 mk. Pojedyńczy numer 30 m.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 60 mk. w tekście 120 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok III. Warszawa, dnia 11 czerwca 1922 r. № 24.

Głosujcie do Synodu na listę Kolegjum Kościelnego № 1.

„Prorocy" i „Święci" dni ostatnich.

Czasy wojenne, siejące zgrozę i upadek moralny, zagłuszające hukiem oręża sumienia ludzkie — wywołują w następstwie znaną a pewną reakcję duchową u społeczeństw, które przez wojnę ogarnięte były. Ponieważ często się dzieje, że do walk polityczno-wojennych wciągany bywa i kościół, ponieważ często w tak strasznych czasach II przykazanie ludzie przestępują i najbardziej imię Chrystusa nadużywanem bywa, przeto, gdy zapach krwi znika i tęskniące serca zwracają się znowu do Chrystusa o pokój — zjawiają się różnego rodzaju prorocy, uwodzący znękane dusze.

Dość mamy przykładów na to w historji.

Sięgnijmy tylko do czasów wielkiej reformacji Lutra w Niemczech. Po wojnach Karola V, rozpoczął się tam wielki ruch, wszczęty i prowadzony przez różnych proroków, którzy przez siebie uwiedzionym obiecywali kule nieprzyjacielskie w płaszcz swój łowić.

Ci prorocy z Monasteru gdy w wojnie chłopskiej, która w dużej mierze była ich winą, zagrażało ludowi największe niebezpieczeństwo — myśleli przedewszystkiem o ratunku dla siebie w ucieczce.—Reformacja Lutra, która tyle błogosławieństwa światu dała, rodziła się w ciężkich bólach i zmaganiach się pierwiastka zła z pierwiastkiem dobra prowadzonych przez wieki na uwięzi ślepego posłuszeństwa względem papieskiej nauki ludów Europy.

Dziś mamy, chwała Bogu Najwyższemu, Kościół Reformacji, oparty na czystem i niesfałszowanem Słowie Ewangelji, którego hasłem: „Jezus Chrystus, wczoraj i dziś i po wszystkie wieki",— którego metodą: „Człowiek bywa usprawiedliwiony z wiary, nie z uczynków zakonu".

* * *

I oto wiek XX przynosi nam to, co już przed setkami lat krwawo odpokutowane zostało. I w naszych czasach, gdy Polska odzyskała wolność całkowitą, duch narodu, więziony przez wieki przez kościół rzymski, tu i owdzie zrywa pęta ślepego posłuszeństwa „sic cadaver" względem swej niemylnej władzy papieskiej. Duchowieństwo rzymsko-katolickie bardzo licznie porzuca sutannę i bądź to zmienia wyznanie i wstępuje do stanu duchownego kościoła ewangelickiego, przeważnie luterskiego, bądź to idzie do zajęć świeckich. Są jednak i tacy eks-księża rzymscy, którzy ze swem powołaniem zerwać nie chcą, przyłączyć się do innych kościołów nie mogą i tworzą własne sekty.

Nie można powiedzieć, aby zawsze na tem źle wychodzili.—Nie poruszalibyśmy tej kwestji wcale, gdyby nie to, że mimo pozornej „miłości" dla zwolenników, mają oni w sobie o wiele więcej złości i tej rzymsko-katolickiej nienawiści do wszystkiego i wszystkich, co im się sprzeciwia.

* * *

Wiadomo wszystkim nam, ewangelikom warszawskim, że od pewnego czasu w sali konfirmacyjnej przy kościele naszym odbywają się zebrania t. zw. ewangelizacyjne pewnej grupy ludzi, zwanej „społecznością chrześcijańską".

W № 11 „Głosu Ewangelickiego" opisaliśmy pierwsze takie zebranie i wyraziliśmy swój pogląd na daną sprawę. Zdawałoby się, że sprawa skończona. Ewangelicy chcą się modlić na zebraniach ewangelizacyjnych głośno, zaprowadzają jakieś metody, pismo ewangelickie to skrytykowało, no, i zdaje się z taką wyrozumiałością, że nikt nie uczynił autorowi krytyki najmniejszego zarzutu.—Coż więc ponad to?

Ale oto zjawiają się nieproszeni adwokaci!—Kto?—Eks-księża katoliccy! I oni stają w obronie rzekomo zaatakowanych członków zebrań ewangelizacyjnych!

Eks księża Przeorski i Żebrowski, wydający od pewnego czasu swoje pismo p. t. „Chrześcijanin" dla *swoich* wyznawców, napadają w niem na „Głos Ewangelicki". Tak więc któryś z nich oto pisze: „Biorąc udział we wspomnianem zebraniu, podziwiałem odwagę i śmiałość pierwszego mówcy, ks. Michelisa, który z zadziwiającą szczerością i otwartością rzucił w twarz swoim współwyznawcom oskarżenie z powodu zupełnej oziębłości i martwoty duchowej, panującej w kościołach luterańskich, a w warszawskim w szczególności. Ks. Michelis wzywał do ożywienia się duchowego, do czego w znacznej mierze miałyby się przyczynić zapoczątkowane zebrania, a także do niesienia światła Ewangelji nazewnątrz pomiędzy tych, którzy tego światła nie mają. Zaledwie przebrzmiało echo słów ks. Michelisa, bardzo trafnie przyrównywującego swój zbór do skąpca, zazdrośnie zamykającego nagromadzone (?) „skarby wiary i miłości na dziesięć zamków", aliści jeden z tych *skąpców* podnosi swój potężny głos z wołaniem: zamykać..." Przytoczyliśmy urywek powyższy dosłownie, ze znakiem zapytania co do nagromadzonych skarbów w kościele ewangelickim i z podkreśleniem słowa *„skąpców"*, odnoszącego się do autora słów niniejszych. Zapytujemy, co się tym panom nie podobało?

Czy krytykowaliśmy zebranie *przez nich* urządzane?

Czy nam się nie podobała nauka, *przez nich* głoszona?—Nie. Nie podoba się im, żeśmy w swoim artykule napominali, aby owe zebrania ewangelizacyjne „nie

stoczyły się na linję wrogą kościołowi ewangelicko-augsburskiemu", i żeśmy wskazywali, iż „rzeczą organizatorów jest utrzymać te zebrania na poziomie zasad naszego kościoła ewangelicko augsburskiego".

(d. c. n.).

„Reformacja w Polsce".

Nie wiadomo ilu ewangelików wie o tem, a ilu pamięta, że swego czasu założone zostało Towarzystwo do badań dziejów reformacji w Polsce, które wydaje już drugi rok kwartalnik, zawierający wyniki badań najpoważniejszych uczonych polskich, p. t. „Reformacja w Polsce".

Pytanie to nasuwa nam się z tego powodu, ponieważ dowiadujemy się, że pismo to posiada aż... 200 prenumeratorów.

Dlaczego więc organ ewangelicki naukowy, który otwiera nam zakryte i zapomniane dotąd skarby przeszłości Kościoła naszego w Polsce — nie cieszy się zupełnie powodzeniem?

Polska literatura ewangelicka jest bardzo uboga. Przez cały czas wojny prawie nic, prócz małych wyjątków, nie wyszło w świat.

Obecnie posiadamy trzy polskie pisma tygodniowe: jedno w Cieszynie i dwa w Warszawie, oraz wyżej wspomniany naukowy kwartalnik historycznych.

Nie trzeba nadmieniać, że te pisma, które nie otrzymują zapomóg urzędowych, prowadzą uporczywą walkę o byt. Chcąc bowiem znaleźć większą liczbę czytelników, muszą pobierać niską opłatę, zaś wiadomo powszechnie, że opłata, jaką sobie wyznaczają, nie pokrywa kosztów nakładu, nie licząc już pracy. Choć znajdują się zawsze dobrzy ludzie, coprawda nieliczni, którzy stale popierają owe pisma, to przecież na ofiarach przypadkowych budżetu na dłuższą metę ustanawiać niepodobna, a tembardziej w naszych czasach niepewnych wahań drożyźnianych. Pomimo to pisma tygodniowe popularne dają sobie jako tako radę. Ale cóż w danym wypadku ma uczynić administracja kwartalnika naukowego, który nie przynosi co tydzień bieżących wiadomości ciekawych, ale raz na kwartał podaje rzeczy, wygrzebane z archiwów, które się stają bogatym materjałem dla przyszłego historyka dziejów reformacji w kraju naszym?

Coprawda są w nim takie artykuły, które i każdego mogą zainteresować i pociągnąć, ale... trzeba je czytać. Cóż, kiedy tak niewielu chętnych znajduje się do tego śród ewangelików?

Dla sfer robotniczych—pismo to jest zbyt ciężkie, a inteligencja nasza... ach, ona może i nie wie wcale, że taki kwartalnik egzystuje! A tymczasem „Refomacja w Polsce" miast rozwijać się... wegetuje, chociaż redakcja i wydawnictwo są bez zarzutu.

Otóż przypominamy przeto wszystkim naszym współwyznawcom o tym obowiązku moralnym, jaki na nich ciąży w stosunku do Towarzystwa do badań dziejów reformacji w Polsce i do wspomnianego kwartalnika. Jest on bowiem dowodem i świadectwem polsko-ewangelickiej kultury umysłowej w społeczeństwie przeważnie katolickiem. Zdobyliśmy się na rzecz piękną, umiejmy ją zachować i utrzymać. Nie skąpmy tych groszy, które są potrzebne na koszta z wydawnictwem związane. Wydatki dzisiejsze przyszłym pokoleniom powetują się z lichwiarskim procentem.

Niechaj zatem nikogo z inteligencji nie zbraknie na liście członków tego „Towarzystwa".

Wkładka członkowska Towarzystwa do badania dziejów reformacji w Polsce wynosi 2000 mk. rocznie. Kwoty te, jak również zgłoszenia nowych członków przyjmuje kancelarja gimnazjum im. M. Reja (przy kościele ewang.) między godz. 9—3. Osoby na prowincji, pragnące zostać członkami, mogą wkładki przesyłać za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Oszczędn. konto czekowe Nr. 4330.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Ze Zboru Ewangelicko-Reformowanego.

Już od bardzo wielu lat w kościele ewang.-ref. przy ul. Leszno nie obchodzono tak wielkiej uroczystości, jaką jest ordynacja pastora. Ostatni raz, o ile nas pamięć nie myli, odbyła się przed dwudziestu kilku laty, gdy wyświęcano obecnego pastora warszawskiego, ks. Skierskiego.

Dnia zaś 14 maja, r. b. ks. superintendent Semadeni, w obecności seniora wojsk pols.—ks. Szefera, oraz II pastora warszawskiego—ks. Skierskiego. dokonał tego uroczystego aktu ordynacji nad nowoprzybyłym robotnikiem w Winnicy Pańskiej, ks. Ludwikiem Zaunarem.

Obszerna świątynia, w czystym stylu gotyckim zbudowana, zapełniła się po brzegi ewangelikami obu bratnich wyznań. Widzieliśmy wśród obecnych konsystorz i kolegjum kościelne ew.-ref. niektórych członków kolegjum ew.-augsb., duchownych tegoż wyznania i profesorów naszej teologji. Chóry dwu stowarzyszeń ewangelickich z organami i wiolonczelą naprzemian podnosiły uroczysty nastrój tego nabożeństwa.

Ale najwznioślejszym z momentów w tej godzinie nabożnych rozmyślań i religijnego nastroju był ten, kiedy ks. sup. Semadeni odbierał od nowego duszpasterza przysięgę i potwierdzał ją uroczystem swojem „Amen". Włożeniem rąk na głowę ordynowanego i odpowiedniem błogosławieństwem wszystkich trzech ordynujących — zakończona została ta ceremonja, poczem odbyła się Komunja Św., odprawiona przez ks. seniora Szefera, do której przystąpili księża.

W końcu po nabożeństwie członkowie konsystorza, kol. kośc., ks. profesorzy, koledzy i przyjaciele składali nowozaordynowanemu ks. pastorowi swoje życzenia. I my na tem miejscu jeszcze raz zasyłamy naszemu kochanemu Bratu serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego na polu pracy tak pięknem, choć bardzo trudnem i bez żadnej wdzięczności częstokroć ze strony tych, dla których się tę pracę z poświęceniem oddaje.— Oby się młody duszpasterz nigdy nie zrażał niepowodzeniem lub czarną niewdzięcznością, lecz otulony w niewidzialną szatę Słowa Bożego, czynił to, co mu sumienie jego kapłańskie będzie nakazywało. Pozwalamy sobie przytoczyć tu piękne słowa poety, które w danym wypadku do nowego naszego Kolegi zastosować możemy:

Idź, w niewidzialne otulony szaty,
Niosąc pociechę i ulgę w cierpieniu,
A jeśli kiedyś zapragniesz zapłaty,
Znajdziesz ją w własnym sumieniu...

* * *

Ks. Ludwik Zaunar urodził się w roku 1897 w Częstochowie, jako syn Jana i Elżbiety z Hartów, potomków wychodźców czeskich husytów, prześladowanych we własnej ojczyźnie za swe przekonania religijne. W roku 1916 ukończył tamże gimnazjum dawnego Tow. Opieki Szkolnej, a obecnie I państwowe, i zapisał się na wydział filozoficzny uniwersytetu warszawskiego. Synod Kościoła Ewang. Ref. zaliczył go zaraz w poczet stypendystów do stanu duchownego. W roku 1918 ks. Z. udał się na studja teologiczne do Bazylei, a następnie do Strassburga, gdzie przebywał do 1921 r. W tym to roku przybył do Warszawy i przy swoim zborze spełniał obowiązki przez pewien czas wikarjusza aż do chwili obecnej. W dniu 14 maja został wyświęcony i zaciągnięty formalnie na listę duchownych Kościoła Ew. Ref. w Polsce. Ks. Z. wkrótce opuszcza Warszawę i, delegowany przez swój konsystorz, udaje się na Kresy Wschodnie organizować i obsługiwać tamtejsze zbory osierocone ewang.-reformowane. Szczęść mu, Boże, w pracy.

Z Życia Młodzieży.

Dnia 2 czerwca r. b. wieczorem w sali konfirmacyjnej odbył się wieczór Koła śpiewaczego, który był zarazem koncertem benefisowym dyrektora chóru Tow. Polskiej Młodz. Ewang., prof. Ludwika Heintzego

Program był wprost wyśmienity. Wyliczyć tylko nazwiska koncertantów potrzeba, a każdy z czytelników tych słów, bywający od czasu do czasu na koncertach, domyśli się, że koncert był poważnie obmyślony.

A więc: były skrzypce solo—prof. J. Ozimińskiego, dyrektora filharmonji warszawskiej, był duet—śpiew artystki opery p. M. Budziszewskiej i prof. konserwatorjum p. Edmunda Heintzego i fortepian prof. konserwatorjum, p. Konstantego Heintzego, braci benefisanta. Naturalnie że był również chór młodzieży pod dyrekcją samego prof. Ludwika Heintzego. Pomiędzy pierwszą a drugą częścią koncenrtu—artysta dramatyczny teatru „Reduta" i były reżyser teatru miejskiego w Poznaniu p. Piekarski, wypowiedział kilka monologów, które szczerze ubawiły słuchaczy.

Młodzież, należąca do chóru, ceniąc zasługi swego dyrektora i będąc do niego nadzwyczaj przywiązana, zgotowała mu owację i wręczyła kosz żywych kwiatów. Piękną wiązankę otrzymał również od III-go Gniazda sokołów, którzy również przybyli licznie, gdyż i u nich benefisant jest dyrektorem chóru.

Nastrój był serdeczny i zarazem uroczysty, ze swej strony jednak musimy zwrócić uwagę, że na tak poważne koncerty sala konfirmacyjna jest stanowczo za mała. Brak rezonansu, ciasnota i t. p. przeszkadzają bardzo tym, co rzeczywiście coś niecoś z koncertu takiego pragną wynieść dla siebie. Przytem na sali brak krzeseł, zastępują je ławki niewygodne. Pulpity przy krzesłach poobrywane i często, zahaczając z tego powodu o nie, panie rozrywają suknie. Lampy również nie są w porządku, nie mówiąc już o blaszanych zasłonach przy kaloryferach. Czas byłby, aby ktoś pomyślał o doprowadzeniu tej pięknej sali do porządku.

Ale to są nasze osobiste luźne uwagi.

Przy końcu nadmienić czujemy się w obowiązku, że już przedtem, mianowicie d. 22, 24 i 25 maja Koło Dramatyczne Stow. Polskiej Młodz. Ewang. urządziło trzy wieczory muzykalno - wokalne. I tutaj program i wykonanie były bez zarzutu. Wyróżniał się śpiew solowy p. Seidlerówny, skrzypce p. Borkowskiego, deklamacja p. Poboża, oraz gra sceniczna miłośników w jednoaktówce Gawalewicza p. t. „Bibiński".

Niestety wówczas sala okazała się za wielka. A szkoda! Słuchając bowiem koncertu w bardzo pięknem i subtelnem wykonaniu, myślało się: dlaczego tak mało członków Stow. Polskiej Młodz. Ewang.—posiada zrozumienie dla piękna i sztuki?

Pisma nadesłane.

Przegląd Judaistyczny, organ poświęcony badaniu kwestji żydowskiej. Redaktor: Stanisław Kobyliński. Rok I. Maj 1922. Nr. 1.

Treść numeru: Przedmowa. — Izraelici a żydzi. X prof. Dr. Michalski. W poszukiwaniu reformy ustroju gospodarczego.—W. Mazur. Czy żydzi są narodem? Om. Polityka rządu pruskiego wobec żydów polskich od roku 1793 do 1873. Dr. A. Wojtkowski. Kronika. Przegląd prasy i t. p.

Poznań—Warszawa. Nakładem Spółki „Przeglądu Judaistycznego". Czcionkami drukarni i księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu. Cena zeszytu 400 mkp.

Reformacja w Polsce. Organ Tow. do badania dziejów reformacji w Polsce. Pod redakcją prof. St. Kota. Nr. 4. Rok 1921.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

ZE ZBORU WOJSKOWEGO.

Delegaci na Synod Konstytucyjny. Zbór wojskowy ewang. augsb. w Warszawie wystawił jedną tylko listę z nazwiskiem majora Juljusza, Ulrycha zastępcy szefa oddz. II sztabu generalnego, który tem samem, t. j. bez ściślejszych wyborów, staje się delegatem na synod obok urzędującego przy kościele garnizonowym wojsk. senjora wyzn. ewang. - augsb. ks. Ryszarda Paszki.

Z WARSZAWY.

Dnia 30 maja r. b. zmarła znana i szanowana w szerszych kołach naszego społeczeństwa ewangelickiego ś. p. Cecylja z Frenerów Hiyklerowa, wdowa po pastorze parafji Pilickiej, ś. p. ks. Karolu Hilknerze, a córka znakomitego kompozytora, b. profesora konserwatorjum i organisty naszego kościoła z przed sześćdziesięciu laty. Zmarła odznaczała się łagodnem i cichem usposobieniem, prawością charakteru i pracowitością. Przez długie lata była sekretarką naszego wydziału Opieki.

Cześć jej pamięci!

— Wybory do Synodu konstytucyjnego odbędą się w niedziele d. 11 b. m. w kościele warszawskim o g. 4 po południu.

ŁÓDŹ.

W obydwuch parafjach tutejszych wre zacięta walka przedwyborcza. Wystawiono dwa rodzaje list: jedne—od kolegjów kościelnych: które stają pod znakiem „Lodzer freie Presse", drugie — od parafjan, popierane przez nasze duchowieństwo. Wybory w parafji Ś-tej Trójcy odbyły się w II święto Zielonych Świątek. Wyniki wyborów tych są jeszcze nam nieznane. W parafji Ś-go Jana wybory odbędą się w niedzielę d. 11 b. m.

SADOLEŚ PŁATKOWNICA.

Wyborów delegata do Synodu nie będzie, gdyż wystawiony przez kolegjum kościelne naucz. i kantor w Sadolesiu p. Waade—został przez wszystkich uznany za najodpowiedniejszego i innych list nie zgłoszono.

KRAKÓW.

Warszawa czy Stanisławów. W niedzielę 21 maja odbyło się zgromadzenie zborowe, które miało rozstrzygnąć, czy zbór krakowski ma się przyłączyć do kościoła ewangelicko - augsburskiego z konsystorzem w Warszawie na czele, czy też ma stanowić część odrębnego kościoła małopolskiego, tworzonego zwłaszcza przez ks. dra Zoecklera w Stanisławowie. W głosowaniu wzięli udział niemal wszyscy uprawnieni członkowie zboru; 66 głosów padło za Warszawą, 23 za Stanisławowem, 3 członków wstrzymało się od głosowania.

Przemawiano za tem, że dla idei kościoła ewangelickiego i dla warunków, wśród których żyjemy, powinniśmy się łączyć w jedną silną organizację kościelną. Projekt ks. dra Zöcklera i jego mniej lub więcej przekonanych zwolenników i tak ulega zmianom i nie wiadomo, co się jeszcze z niego wyłonić może. A rzeczą pewną jest, że ile możności, powinniśmy się łączyć. Zgromadzenie krakowskie zastrzegło sobie tylko dalsze istnienie dotychczasowych praw członków reformowanych w zborze. Istnieje żywa nadzieja, że uchwała o przyłączeniu do Warszawy umocni życie wewnętrzne i zewnętrzne zboru krakowskiego; sprawa, która długo niepokoiła umysły, jest załatwioną ku zadowoleniu może wszystkich członków zboru.

Dodać należy że w głosowaniu wyżej wymienionem brały udział i niewiasty ale tylko te, które dotychczas opłacały składki kościelne. Niewiasty oddały swe głosy za przyłączeniem się do Warszawy.

NAPAD NA PROF. MORHEADA.

Znany w naszych sferach przedstawiciel amerykańskiego Synodu luterskiego, prof. Dr. Morhead z ramienia tegoż synodu objeżdża ostatnio Rosję i niesie pomoc zamieszkałym tam luteranom, którzy dotknięci nieurodzajem, umierają wprost z głodu. Donoszą stamtąd, że w podróży napadnięto na niego i zrabowano mu dokumenty i kufer oraz czek na 200,000 dolarów. Na szczęście jemu samemu nic złego się nie stało.

ZGODA WYZNANIOWA.

W Lindau, w Niemczech, spalił się kościół katolicki. Rada kościelna parafji ewangelickiej zaproponowała katolikom, aby odprawiali swe nabożeństwa w kościele ewangelickim, dopóki spalonej świątyni nie odbudują. I oto duchowieństwo ewangelickie i katolickie naprzemian odprawia swoje nabożeństwa w kościele

ewangelickim. Biskup w Augsburgu wystosował z tego powodu bardzo serdeczne podziękowanie do ewangelickiej rady za pomoc w nieszczęściu.

Z gimnazjum im. M. Reja.

W roku bieżącym ukończyli gimnazjum i otrzymali maturę następujący uczniowie:

Asterblum Kazim., Borowik Stanisław, Bulski Tadeusz, Byrski Eugenjusz, Eberhardt Roman, Ernst Henryk, Garliński Zygmunt, Gilels Henryk, Grentza Jan, Herink Władysław, Hordliczka Michał, Hozer Stefan, Kalbarczyk Wacław, Kassakajtis Kazimierz, Kozłowski Stanisław, Lewandowski Roman, Michałowicz Kazim., Niemirski Michał, Paluszyński Stefan, Parnowski Zygmunt, Rozental Jerzy, Sankowski Ryszard, Susicki Mieczysław, Szenfeld Karol, Sztrancman Wilhelm, Trenkner Miecz., Weinbard Miecz., Weingarten Marek, Weinstein Jan, Zalewski Józef, Żaboklicki Zbigniew, Berson Jan, Brzeziński Stefan, Dąbkowicz Miecz., Dembiński Jerzy, Fajans Roman, Focht Oskar, Freyer Jan, Gadomski Tadeusz, Heilsberg Tadeusz, Kaufman Jerzy, Kojer Tadeusz, Librach Jan, Lindenberg Bogusław, Linowski Włodzimierz, Milewski Witold, Mróz Bolesław, Mróz Zdzisław, Neugebauer Kazim., Piotrowski Roman, Rekwart Stefan, Rotmil Stefan, Szapiro Bolesław, Szatkowski Alfred, Taubwurcel Jan, Tykociński Stanisław, Wieczorkiewicz Bronisł., Wolden Piotr, Wilski Ignacy, Wróblewski Stefan, Zamenhof Mieczysław, Zaremba Józef, Zaremba Stefan.

Razem otrzymało matury 63 uczniów. W tem podług wyznań: 13 ewangelików, 38 rzym.-kat. i 12 żydów.

Porządek nabożeństw.

Dnia 11 czerwca *w Niedzielę Trójcy Św.* o g. 11 r. — nab. w jęz. pol. ks. pastor Loth.

W niedzielę d. 11 czerwca o g. 9½ r.—W sali konfirmacyjnej odbędzie się ostatnie nab. szkolne, które zarazem będzie nabożeństwem na zakończenie roku szkolnego.

Dnia 3 b. m. o g. 5½ pp. w kościele ewang.-augsb. w Warszawie ks. Gloeh pobłogosławił związek małżeński p. Rudolfa Maksa Augusta Rodego porucznika W. P. z panną Janiną Wiktorją Herde.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. Strausowi.

Jesteśmy Sz. Panu bardzo wdzięczni za wyjaśnienia, a szczególnie za zrozumienie sprawy i za gotowość cofnięcia listy № 2. Wiele rzeczy i zarzutów w liście pańskim jest słusznych. Jednak ze względów taktycznych przed wyborami tego nie ogłosimy, aby nie utrudniać głosowania. Zwracamy tylko uwagę, że lista Kolegjum Kościelnego z urzędu *jest pierwszą.*

A zatem głosujmy jednomyślnie na listę Nr. 1.

Ogłoszenie.

Kolegjum Kościelne zawiadamia posiadaczy 6% pożyczki obligacyjnej Zboru Ewangelicko Augsburskiego w Warszawie, że w 2-m i 3-m losowaniu tej pożyczki, odbytem w dniu 23-im Maja r. b. w lokalu kancelarji tegoż Zboru, wylosowane zostały następujące numery obligacyj:

Nr. Nr. 11. 23. 59, 110. 131. 142. 164. 163. 181, 199. 218. 249. 253. 258. 282, 299. 306. 330, 339. 359. 389. 426. 427. 472, 479. 502. 528. 530, 552, 558, 587. 608, 628, 646. 671. 720. 727. 742, 771. 813. 836. 865, 882. 947. 954. 958. 966, 993. 1003, 1047. 1071. 1104, 1107, 1131, 1143. 1168. 1176, 1222, 1274. 1278, 1288, 1293. 1325. 1338. 1339. 1358. 1362. 1410. 1423, 1459. 1480, 1489. 1503, 1528. 1657. 1662, 1691. 1725, 1729. 1762. 1786, 1816, 1849. 1580. 1879, 1899 i 1902.

Posiadacze powyżej wymienionych numerów obligacyj zechcą, poczynając od 1-go sierpnia r. b. w godzinach biurowych od 9 do 2-ej i od 3 do 5-ej zgłosić się do kasy kościelnej (Plac Małachowskiego № 1) w celu otrzymania wypłaty w gotówce za te obligacje wraz z wartością za kupon do 1-go Sierpnia r. b.

V.-Prezes Kolegium *Ręczlerski.*

Sekretarz *T. Schurig.*

Redaktor i wydawca F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.